

# Była petycja, będzie boisko

Data publikacji: 11.05.2016 19:30

Grupka dzieciaków z ulicy Objazdowej ze Skoczowa napisała do prezesa skoczowskiej spółdzielni list. Nie spodziewali się, że ich prośba od razu zostanie zaakceptowana.

Osiedle na ulicy Objazdowej w Skoczowie nie jest duże. Raptem cztery bloki. Ale ma swój plac zabaw – dzięki temu dzieciaki w pobliżu domu mogą spędzać czas. Jest tu piaskownica, kilka huśtawek, zjeżdżalnia. Jednak młodym mieszkańcom, szczególnie chłopakom, najbardziej doskwiera brak miejsca, gdzie mogliby pokopać w piłkę. Co prawda, na osiedlu znajduje się boisko, ale stara, zniszczona nawierzchnia nie gwarantuje bezpieczeństwa. A i tak, już kilka lat temu wywieszono na ogrodzeniu tablice – zakaz gry w piłkę nożną. Nonsens? Tak, ale sytuacja znana z wielu takich miejsc w Polsce.

Chłopacy do niedawna jeszcze korzystali z boiska znajdującego się przy ul. Bielskiej, ale kilka miesięcy temu, z uwagi na bezpieczeństwo użytkowników, zostało ono zamknięte. **Fajnie tam było, ale jest nieczynne, ale i tak niektóre młodsze dzieci i tak nie mogły przejść tak daleko, trzeba przejść kilka ulic** – mówi Aleksy Banaś. Konrad Świder, autor listu przyznaje, że trochę w pisaniu pomagał mu tata, ale inicjatywa była jego. **Wszędzie nas wyganiają, staramy się grać na parkingach, ale tam też nie za bardzo można. Tam na placu mieszka pani co ma róże, też nas wygania. Tu jak się kopnie mocniej to piłka na balkonie może wylądować.** – mówi.

**Jestem dumny, że coś takiego napisał** – przyznaje tata Konrada, Zbigniew Świder. **Jak każdy rodzic, boimy się o swoje dzieci, o ich bezpieczeństwo. Jest dobrze, kiedy bawią się na miejscu, pod naszym okiem** – dodaje. W opinii nie jest odosobniony. **Mam trójkę dzieci, jest plac zabaw, ale mam dwójkę chłopaków. Uwielbiają grać w piłkę. Jeśli tu będzie coś dla nich, bez obaw ich tutaj puszczać** – dodaje jedna z matek, Brygida Kowalczyk.

Boisko, to może słowo na wyrost, jednak jak deklaruje prezes skoczowskiej wspólnoty Mieszkańców 'Wspólnota', dzieciaki powinny być zadowolone z tego, co powstanie. **Deklaruję, że do końca czerwca macie tutaj boks piłkarski. Potrzeba wyrażona przez dzieci jest silna, a możliwości realizacji istnieją. Można bez zwłoki to wykonać.** - mówi Janusz Skowroński. **Na placu nieco zmieni się ustawienie huśtawek, tak, aby wygospodarować miejsce na zainstalowanie boiska. To bez dużych nakładów jest możliwe. Będzie to boisko o wymiarach około 10 na 20 metrów, otaczane demontowanymi siatkami polipropylenowymi, aby zabezpieczyć wypadanie piłek na ulicę.** - dodaje Sikorski.

**Prezes obiecał, że będzie zrealizowane to boisko, mam nadzieje, że słowa dotrzyma. Jesteśmy dobrej myśli. To dla bezpieczeństwa tych mniejszych dzieci i żeby ci starsi mieli gdzie zagrać. Z tego placu codziennie korzysta wiele dzieci** - dodaje Ewa Grzegorzycza, mieszkanka osiedla.

Prezes spółdzielni nie ukrywa, że istniejące powyżej bloków stare boisko raczej nie przejdzie renowacji. **Zdemontowaliśmy tam siatki, nie dziwię się też mieszkańcom, którzy go nie chcą. Jest to w bezpośrednim sąsiedztwie mieszkań. Na dodatek pod skarpą Kaplicówki, efekt odbicia jest przez to wielokrotniany. Mieszkańcy poruszają problem dzieci, ale musimy oprócz nich pamiętać też o osobach starszych. To trudne do pogodzenia. Niewykluczone, że tam powstaną miejsca postojowe.** - dodaje Janusz Skowroński. Jednak jak się okazuje, również i parking może być kością niezgody. **Od kilku lat rozmawiam z mieszkańcami, żeby tych oponentów postarali się przekonać. Plac zabaw przeszkadza, a parking jeszcze bardziej. Są ludzie, którym przeszkadza wszystko** – kwituje prezes.

Jednak jak wynika z deklaracji przedstawiciela wspólnoty, w wakacje dzieciaki z Osiedlowej powinny cieszyć się już rozbudowanym placem zabaw.

**Jan Bacza**